

Miesięcznik KGHM Polska Miedź S.A.

POLSKA MIEDŹ

5 (76) maj 2008



Kwartał na dużym plusie

2008 może być rokiem kolejnych rekordów

str. 2

Święto w dobrych nastrojach

To był bardzo dobry czas dla hutnictwa miedzi

str. 8-9

Kwartał na dużym plusie



Fot. Wojciech Olszowski

- Na wyniki finansowe KGHM mają wpływ dwa podstawowe czynniki. To cena miedzi i kurs dolara - powiedział **Maciej Tybura**, wiceprezes KGHM Polska Miedź S.A. do spraw finansowych.

Dla Polskiej Miedzi były to bardzo dobre trzy miesiące. Wyniki osiągnięte przez KGHM napawają optymizmem. Jeśli nic się nie zmieni, 2008 rok może być rokiem kolejnych rekordów.

KGHM wypracował przychód na poziomie 3 miliardów 339 milionów 813 tysięcy złotych. To o ponad 410 milionów złotych więcej niż udało się wypracować w pierwszych trzech miesiącach poprzedniego roku. Także zysk jest większy (1 miliard 166 milionów 145 tysięcy). Zysk netto (po opodatkowaniu) to 982 miliony 196 tysięcy złotych. Dla porów-

Wyniki finansowe, osiągnięte przez KGHM Polska Miedź S.A. w pierwszym kwartale 2008 roku, są lepsze od zakładanego planu finansowego spółki. To efekt trwającej na rynku koniunktury na miedź

niania pierwszy kwartał 2007 roku został zamknięty zyskiem netto 926 milionów 582 tysięcy złotych.

Dołujący dolar

Cena miedzi na światowych rynkach metali nadal utrzymuje się na rekordowym poziomie. W pierwszym kwartale za tonę miedzi płacono 7,7 tysiąca dolarów. To dużo więcej niż przed rokiem. Podobnie jest z cenami srebra i złota, które systematycznie rosną. Problemem jest drugi czynnik wpływający na wyniki finansowe osiągnięte przez KGHM. Kurs dolara spada od wielu miesięcy. Dolar, który jest walutą, jaką płaci się za metale, kosztował w pierwszym kwartale 2008 roku tylko 2,39 zł (wobec 2,97 zł przed rokiem).

- To niezwykle istotny parametr. Kilka groszy różnicy na kursie dolara to dla KGHM setki milionów złotych zysku więcej lub mniej - dodał wiceprezes Tybura.

W pierwszych trzech miesiącach 2008 roku spadło wydobycie rudy miedzi i produkcja miedzi elektrolitycznej. To wynik kilku czynników. Pierwszy, to sięganie po mniej zasobne złoża. Trzeba pamiętać, że złoża dla firm działających w przemyśle wydobywczym jest największym dobrem. Jego racjonalna eksploatacja jest najważniejszym zadaniem. Ale tylko

w czasie wysokich cen opłaca się sięganie po złoża mniej bogate w miedź. Wydobywanie tylko rudy o najwyższej zawartości miedzi zapewne poprawiłoby wynik bieżący, ale doprowadziłoby do bezpowrotnego utracenia złoża mniej zasobnego, którego nie opłaca się ruszać w czasach, kiedy ceny miedzi spadną.

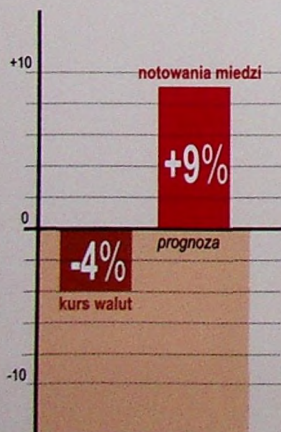
Niedzielny bezruch

Innym czynnikiem, wpływającym na zmniejszenie wydobycia, jest zmiana organizacji pracy. Górniczy zatrudnieni w kopalniach Polskiej Miedzi nie pracują w niedziele w takim samym nasileniu, jak to było rok temu.

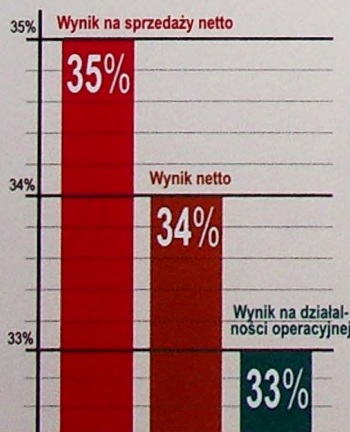
Dobre wyniki ekonomiczne, osiągnięte przez spółkę w pierwszym kwartale, nie pozostały bez echa wśród analityków rynków finansowych. Specjaliści natychmiast uznali, że akcje KGHM Polska Miedź S.A. to doskonała inwestycja na przyszłość. Domy maklerskie nie mają wątpliwości, że w akcje KGHM warto inwestować. Prognozy są tu nad wyraz optymistyczne. Zdaniem analityków, przy obecnej koniunkturze i dalszym wzroście zysków osiągniętych przez KGHM, cena akcji na warszawskiej GPW może osiągnąć nawet 138 złotych (w chwili opracowania tej prognozy akcja kosztowała 105 złotych).

Artur Guzicki

Wyniki za pierwszy kwartał w odniesieniu do budżetu na 2008 rok



Kursy i notowania



Wyniki finansowe



Wyniki produkcyjne

Cuprum stuknęła czterdziestka

Centrum Badawczo-Rozwojowe KGHM Cuprum obchodziło w maju 40-lecie działalności. W połowie miesiąca, podczas jubileuszowej uroczystości, zorganizowano sesję naukową.

Referat na temat zagospodarowania złoża rud miedzi wygłosił **Piotr Kijewski** i **Andrzej Przyborowski**. Z kolei **Cezary Bachowski**, **Jan Kudelko** i **Herbert Wirth** mówili o „Potencjale możliwości poszerzenia bazy zasobowej rud miedzi KGHM Polska Miedź S.A.”.

Jan Butra skoncentrował się na „Rozwoju technologii górniczej w eksploatacji złoża rud miedzi”. **Andrzej Grotowski**, **Kazimierz Sztaba** i **Andrzej Wieniewski** przedstawili referat „Postęp w przeróbce rud miedzi - aktualny stan techniki i technologii w Zakładach Wzbogacania Rud KGHM Polska Miedź S.A.”.

O ochronie środowiska w KGHM mówili: **Janusz Piątkowski**, **Andrzej Mizera**, **Andrzej Grotowski** i **Andrzej Szafran**; a o nowych górniczych projektach inwestycyjnych - **Sławomir Fabich**, **Zbigniew Sadecki** i **Bogdan Kokot**. **Jan Kudelko** i **Herbert Wirth** skupili się na „Zagranicznych projektach zasobowych dla KGHM”. Udział KGHM Cuprum w rewitalizacji zabytkowych obiektów Kopalni Soli Wieliczka opisali: **Rafał Dębowski**, **Dorota Nitek**, **Józef Parchanowicz** i **Jan Kucharz**. Prezes Cuprum, **Henryk Karaś** mówił o kierowanej przez siebie firmie w aspekcie jej udziału w europejskich programach rozwoju i postępu technicznego.

Jubileusz był okazją do organizacji uroczystego koncertu w Sali Wielkiej wrocławskiego ratusza, w której wystąpiła Orkiestra Kameralna Wratysława. ■

(j)

Dywidenda-9 zł za akcję

Rekomendacja Zarządu KGHM Polska Miedź S.A., dotycząca podziału zysku netto za 2007 rok, uległa zmianie. Wniosek w tej sprawie został zaakceptowany przez radę nadzorczą spółki.

Zarząd zaproponował wypłatę dywidendy w wysokości 9,00 złotych za akcję - łącznie 1,8 mld złotych. Wyższa kwota dywidendy wynika z przewidywanego przesunięcia w czasie planowanych na 2008 rok inwestycji, głównie z powodu przedłużającego się procesu nabycia akcji Polkomtel S.A. od TDC.

Zgodnie z rekomendacją, 53 proc. zysku ma zostać w spółce z przeznaczeniem na realizację inwestycji. Byłby to najwyższy zysk, jaki pozostał w KGHM w ciągu ostatnich trzech lat. Ostateczną decyzję w tej sprawie podejmie Walne Zgromadzenie KGHM Polska Miedź S.A. zaplanowane na 26 czerwca 2008 r. ■ (j)

PRZEBÓJOWY WIECZÓR

wykonawcy:
Orkiestra Symfoniczna
Filharmonii
Zabrzeńskiej
pod dyrekcją
Sławomira Chrzanowskiego



Polska Miedź organizuje trzy koncerty plenerowe „Przebojowy Wieczór”, w ramach tegorocznych obchodów Dnia Hutnika. Pierwszy odbędzie się w piątek, 30 maja 2008 roku o godzinie 19.00 na terenie Wzgórza Zamkowego w Lubinie. Na koncert ten nie potrzebne będą zaproszenia.

Na miejsca za zaproszeniem mogą liczyć głogowianie i legniczanie. Dla nich artyści wystąpią na rynkach również o godz. 19.00. W sobotę zagrają w Głogowie, a w niedzielę w Legnicy. Koncerty będzie można oglądać również na ogromnych ekranach (telebimach).

Wykonawcy: **Gabi Gold**, **Edyta Gepert**, **Alicja Majewska**, **Krzysztof Daukszewicz**, **Włodzimierz Korcz**, **Bohdan Łazuka**, soliści Opery Narodowej: **Iwona Hossa** (sopran) i **Adam Szerszeń** (baryton) oraz Orkiestra Filharmonii Zabrzeńskiej pod dyrekcją **Sławomira Chrzanowskiego**. Koncerty poprowadzą: **Anna Popek** i **Olaf Lubaszko**.

(j)

Polska Miedź w rankingowych czołówkach

Doroczny ranking krajowych przedsiębiorstw przedstawiły w ostatnich dniach kwietnia trzy prestiżowe gazety: tygodnik „Polityka” oraz dzienniki - „Rzeczpospolita” i Gazeta Giełdy „Parkiet”. W zestawieniach tych pism wielokrotnie pojawia się KGHM Polska Miedź S.A. wraz ze spółkami z grupy kapitałowej.

„Polityka” opublikowała „Listę 500 największych polskich firm w 2007 roku”, na której KGHM zajął siódme miejsce. Rok wcześniej spółka zajmowała tę samą lokatę. Przy okazji tygodnik opublikował także zestawienie „50 najbardziej zyskowych przedsiębiorstw z Listy 500”. Ten ranking drugi raz z rzędu otwiera KGHM! Polska Miedź zajęła także trzecią lokatę wśród „100 największych eksporterów z Listy 500” oraz piąte miejsce wśród „50 największych spółek giełdowych”.

Swój raport opublikował także dziennik „Rzeczpospolita”, który KGHM postawił na siódmym miejscu „Listy 500 największych firm”.

Biorąc pod uwagę ran-

king grup kapitałowych, pod względem „Najcenniejszego przedsiębiorstwa” spółka zajmuje ósme miejsce, a wśród tych o „Największym wzroście zysku netto” - szóstą lokatę.

Na tym jednak nie koniec zestawień. Gazeta Giełdy „Parkiet” umieściła KGHM na trzecim miejscu rankingu „Perł polskiej gospodarki” (w kategorii „surowce i energia” drugie miejsce). ■

(j)



Fot. Joanna Michalak

Nowoczesny biznes w byłym szpitalu

KGHM LETIA - kontrolowana przez KGHM spółka, której zadaniem jest tworzenie warunków dla rozwoju biznesu opartego o nowatorskie technologie - wzbogaciła się o kompleks obiektów po dawnym szpitalu chirurgicznym w Legnicy. Spółka ma zainwestować tam ponad 40 milionów złotych

Decyzję o przekazaniu spółce apartem atrakcyjnej nieruchomości, położonej w centrum Legnicy, podjął zarząd województwa dolnośląskiego.

- To była oczywista decyzja. Po pierwsze, nieruchomość przekazujemy spółce, w której samorząd wojewódzki ma udziały i tym samym wzbogacamy własne przedsięwzięcie. Po drugie, zarząd Legnickiego Parku Technologicznego przedstawił naszym zdaniem znakomitą koncepcję zagospodarowania tego miejsca. Są już gotowe szczegółowe plany - mówi **Piotr Borys**, wice-marszałek województwa dolnośląskiego. Już wiadomo, że w budynku dawnego szpitala, który od pięciu lat czeka na zagospodarowanie, powstanie inkubator przedsiębiorstw. LETIA stworzy tam zaplecze do rozwoju firm opracowujących nowatorskie technologie.

- Nasze plany są bardzo szerokie. Oprócz gruntownego remontu, planujemy stworzenie w tym obiekcie specjalistycznych laboratoriów wyposażonych w najnowocześniejszy sprzęt - tłumaczy **Krzysztof Safin**, prezes Legnickiego Parku Technologicznego LETIA.

Zdaniem władz województwa, pomysłem ten to ogromna szansa spółki i Legnicy.

- Takie inkubatory doskonale funkcjonują w całej Europie. Są motorem napędowym gospodarki. Nie tylko w wymiarze lokalnym, ale także regionalnym, a nawet globalnym. Legnicki Park Technologiczny będzie miejscem, które ma promieniować na region. Dawać impuls rozwoju - dodaje **Piotr Borys**.

Spółka KGHM LETIA - Legnicki Park Technologiczny powstała w lipcu 2007 roku. Udziałowcami są KGHM Polska Miedź S.A., Urząd Marszałkowski Województwa Dolnośląskiego i Politechnika Wrocławska. Firma ma też podpisane porozumienia z Państwowymi Wyższymi Szkołami Zawodowymi w Legnicy i Głogowie, w myśl których pracownicy, absolwenci i studenci tych uczelni będą mogli właśnie dzięki wparciu spółki, tworzyć na jej terenie swoje firmy.

Główną misją Legnickiego Parku Technologicznego jest stworzenie obszaru do prowadzenia działalności gospodarczej i inwestowania w działalność opartą na nowych technologiach. Atutem ma być nowoczesna infrastruktura, łatwy dostęp



Dawny szpital chirurgiczny od lat niszczeje. Teraz zostanie nie tylko uratowany, ale będzie służył gospodarczemu rozwojowi regionu.

do profesjonalnych usług niezbędnych do prowadzenia biznesu i niskie koszty działalności. Wszystko to ma służyć powstawaniu nowych miejsc pracy i wspieraniu rozwoju nowoczesnych technologii i rozwiązań organizacyjnych. Decyzja o przekazaniu nieruchomości właśnie kontrolowanej przez KGHM spółce, podyktowana była także faktem, że Legnica ma doskonałe położenie geograficzne i dobry układ komunikacyjny, który pozwala na szybkie dotarcie do wielu ważnych gospodarczo ośrodków w Polsce i za granicą.

Artur Guzik

W radzie nadzorczej bez zmian

Niemal 60-procentowa frekwencja w wyborach przedstawicieli załogi do rady nadzorczej KGHM - to dowód, że pracownicy spółki nie są obojętni wobec spraw firmy

Trzeba głosować, bo dzięki temu mamy wpływ na to, kto będzie nas reprezentował we władzach. A to przecież może się przełożyć na najważniejsze decyzje, jakie zapadają w firmie - powiedział **Mirosław Niechwiej** z Wydziału Przygotowania Wsadu Huty Miedzi w Legnicy.

Niechwiej nie miał żadnych wątpliwości na kogo zagłosować. - Swój głos oddałem na najlepszych - powiedział odchodząc od urny. Wybór załogi spowodował, że nie będzie żadnych zmian w radzie nadzorczej. Z ramienia załogi nadal zasiadać w niej będą przedstawiciele największych związków zawodowych. Mandaty ponownie zdobyli **Józef Czyczerski** z NSZZ Solidarność i **Ryszard Kurek** oraz **Leszek Hajdacki** ze Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Miedziowego.

W wyborach na członków rady nadzorczej startowało dziesięciu kandydatów reprezentujących różne środowiska pracownicze. Uprawnionych do głosowania było 18 500 pracowników Polskiej Miedzi. Do urn poszło 11 tysięcy (59 procent). ■ (ag)



Wyniki wyborów

1. Józef Czyczerski	4483
2. Ryszard Kurek	3802
3. Leszek Hajdacki	3330
4. Bogusław Szarek	3286
5. Marek Budziak	2588
6. Andrzej Cieślak	2423
7. Ireneusz Śniegowski	1056
8. Tadeusz Madziarczyk	1004
9. Michał Brysik	994
10. Piotr Trempała	993

- Nie mam żadnych wątpliwości na kogo zagłosować. Swój głos oddałem na najlepszych - powiedział pracownik Huty Miedzi „Legnica”, **Mirosław Niechwiej**, odchodząc od urny.

Medale za służbę

Z okazji Dnia Hutnika - postanowieniem prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej - za wzorowe, wyjątkowo sumienne wykonywanie obowiązków zawodowych, wyróżniającym się pracownikom KGHM Polska Miedź S.A. zostały przyznane Medale za Długoletnią Służbę. Ich wręczenie w Hucie Miedzi „Legnica” było szczególnym podkreśleniem uroczystości związanych z jubileuszem 55-lecia tego najstarszego w powojennej Polsce zakładu metalurgicznego, przerabiającego rodzimą rudę miedzi.



U honorowanych hutników odznaczenia wręczył wojewoda dolnośląski, Rafał Jurkowlanec.

(j)

Pracownicy odznaczeni Medalami za Długoletnią Służbę

Złoty Medal

1. ALDAS	Janina	HM Legnica
2. ANDRASZ	Jerzy	HM Cedynia
3. BALEJA	Renata Agnieszka	HM Głogów
4. BARTON	Wojciech	Biuro Zarządu
5. DZBANUSZEK	Jadwiga	HM Legnica
6. GĄSIOROWSKI	Adam	HM Legnica
7. GŁOWACKI	Adam	HM Cedynia
8. KARPOWICZ	Tadeusz	HM Cedynia
9. KASPRZAK	Stanisław	HM Cedynia
10. KOSIOROWSKI	Jan	JRGH
11. KOWALIK	Marian	HM Cedynia
12. KRÓL	Krzysztof	HM Legnica
13. KRUKOWSKA-SZOSTAK	Teresa Małgorzata	HM Głogów
14. KUBIAK	Elżbieta Danuta	HM Głogów
15. MENTEL	Zbigniew	HM Głogów
16. MIKICKI	Wiktor	HM Głogów
17. PALEJ	Bogumił	HM Legnica
18. PIECHOWIAK	Grzegorz	JRGH

19. STYRC	Lech	HM Legnica
20. ŚLUFCEK	Krzysztof Euzebiusz	HM Legnica
21. ŚLUSARCZYK	Piotr	HM Cedynia
22. ŚWIDNICKI	Dariusz	HM Legnica
23. WASZKIEWICZ	Andrzej	HM Legnica
24. WESOŁEK	Edward	HM Głogów
25. WESOŁEK	Krystyna Maria	HM Głogów
26. WOŹNIAK	Henryk	HM Cedynia
27. WRZECIONOWSKI	Jan	JRGH

Srebrny Medal

28. KORÓL	Jan	HM Legnica
29. KUCHARSKI	Andrzej Czesław	HM Głogów
30. MAZUR	Wiesław Zdzisław	HM Legnica
31. PÓŁTORAK	Janusz	HM Legnica
32. SZWEDO	Elżbieta	HM Legnica
33. WISŁOCKI	Marek Jerzy	JRGH

Brązowy Medal

34. POLAŃSKI	Waldemar	HM Legnica
--------------	----------	------------

Hutnik roku 2008

L aureatem plebiscytu „Hutnik Roku”, organizowanego przez głogowski oddział „Gazety Lubuskiej”, został **Andrzej Cieślak** - szef Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Miedziowego. Jak donosi gazeta, w głogowskiej hucie pracuje od 1976 roku. Jest żonaty, ma dwoje dzieci i dwie wnuczki. Uroczystość przekazania nagród odbyła się w Hucie Miedzi „Głogów”. Laureat odebrał dyplomy od redakcji i dyrekcji huty. Ponadto otrzymał puchar ufundowany przez wójta gminy wiejskiej Głogów. Główną nagrodę - dwuosobową wycieczkę do Pragi - przekazał jednak do rozlosowania wśród Czytelników.

Drugi w plebiscycie był **Eugeniusz Chojnacki**. W nagrodę otrzymał aparat fotograficzny. Jak informuje gazeta, hutnik pracuje od 1981 roku na wydziale pieca elektrycznego. Ma żonę i dwoje dzieci.

Trzecie miejsce zajął **Krzysztof Giza**, w nagrodę otrzymał walizkę podróżną. Pracuje przy piecu szybowym. Ma żonę i dwoje dzieci.

Wszyscy laureaci otrzymali upominki od wicedyrektora huty **Andrzeja Kolińskiego**. Plebiscyt odbył się już po raz drugi. W sumie do redakcji wpłynęło 2.708 kuponów. ■ (j)

Głosy:

1. Andrzej Cieślak	- 1.226
2. Eugeniusz Chojnacki	- 446
3. Krzysztof Giza	- 267
4. Jan Wojciechowski	- 211
5. Joanna Pawlak	- 126
6. Bogdan Szatkowski	- 78
7. Ryszard Miszczuk	- 77
8. Andrzej Izycki	- 67
9. Marian Wojtaszek	- 45
10. Ryszard Jasiński	- 32

Zmiana kadr



Andrzej Krauze - nowy dyrektor BZ.

Biuo Zarządu KGHM Polska Miedź S.A. ma nowego dyrektora generalnego. Od 5 maja br. stanowisko to objął **Andrzej Krauze**, radca prawny, który pracował w KGHM w latach 1995-2005. Biuro zarządu ma także nowego dyrektora generalnego ds. inwestycji i rozwoju. Został min **Arkadiusz Gieralt**, który pełnił dotąd funkcję wiceprezesa Legnickiego Parku Technologicznego LETIA.

Z końcem kwietnia funkcję dyrektora naczelnego ds. pracowniczych przejął **Ludwik Duszeńko-Klancko**. Nowy dyrektor zostanie wyłoniony w wyniku konkursu. Stanowiska stracili dyrektorzy ds. pracowniczych w ZG „Rudna” i „Polkowice-Sieroszowice”.

W wyniku konkursu na stanowisko prezesa zarządu Telefonii DIALOG S.A. powołany został **Piotr Mazurkiewicz**. Odwołany został **Marcin Olewnik** pełniący obowiązki prezesa zarządu.

Zwyczajne Zgromadzenie Akcjonariuszy odwołało zarząd Spółki PeBeKa, jednocześnie na stanowisko p. o. prezesa powołany został **Ryszard Janeczek**.

Z uwagi na kończącą się kadencję zarządu KGHM Metraco S.A., Zwyczajne Zgromadzenie Akcjonariuszy powierzyło funkcję p. o. prezesa zarządu **Dariuszowi Petrykowskiemu**. Wiceprezesem zarządu został **Leszek Lechowski**.

Nadzwyczajne Zgromadzenie Wspólników KGHM Cuprum sp. z o.o. - Centrum Badawczo Rozwojowe odwołało członka zarządu **Jacka Drobrego**.

Nadzwyczajne Zgromadzenie Wspólników Inova sp. z o.o. odwołało obecny zarząd i powołało: **Leona Łukaszewicza** na stanowisko prezesa zarządu oraz **Jerzego Bednarza** na stanowisko wiceprezesa zarządu. ■ (j)

Arkadiusz Gieralt odpowiada za rozwój i inwestycje.



Zdjęcie Joanna Michalak

Wskrzesili legnicki Browar!

Browar Legnica to już przeszłość. Zakład nie istnieje już od wielu lat. 9 maja był jednak dniem szczególnym w historii legnickiego piwowarstwa. Na ten właśnie jeden dzień reaktywowano Browar Legnica

Obchody Dnia Hutnika rozpoczęły się 4 maja w legnickiej katedrze od uroczystej mszy świętej w intencji wszystkich hutników KGHM Polska Miedź S.A. Pięć dni później, w legnickiej Akademii Rycerskiej, wręczono okolicznościowe medale i wyróżnienia zasłużonym pracownikom hut miedzi w Legnicy, Głogowie i Orsku.

- To świąteczny dzień dla wszystkich hutników, ale również dzień zadumy i refleksji - mówił do zebranych hutników i zaproszonych gości prezes Mirosław Krutina. Dla Mirosława Krutina było to pierwsze w życiu hutnicze święto i to nie tylko w roli prezesa KGHM Polska Miedź S.A. Szef koncernu nie ukrywał zresztą, że w związku z tym odczuwał lekką treść. Szczególnie przed Centralną Karczmą Piwną, na której - w tym roku - bawiono



nie przygotowanych na tę okazję skeczach przypomnieli, jak to załoga obawiała się, że nowym prezesem miedziowej spółki może zostać np. jakiś karierowicz z warszawki. Tymczasem rada nadzorcza postawiła na „pierwszego z brzegu” (Mirosław Krutina od urodzenia związany jest z Brzegiem Dolnym - przyp. red.).

Tegoroczna karczma odbyła się pod hasłem „Browar Legnica”. Hala sportowa zamieniła się właśnie ten nieistniejący już zakład. Hutnicy i ich goście przy złotym trunku dyskutowali o polityce, pracy,



Wśród gości nie brakowało smakoszy „legnickiego” piwa.

Świątujący hutnicy zaproponowali by warzenie regionalnego piwa weszło w ciąg produkcyjny wydobywania i przetwórstwa miedzi.

odsłonięcia pomnika - ogromnych rozmiarów butelki piwa.

Śmiechom i złośliwym komentarzom nie było końca. Majowe i grudniowe obchody świętych Floriana i Barbary, to przecież jedyne okazje w roku, w których można śmiało i bezkarnie pożartować z przełożonych. Organizatorzy w specjal-

kobietach, życiu i oczywiście o legnickim piwie, którego już nie ma.

- Kiedyś to były piwa porządne, nasze lokalne. Teraz nie ma człowieka wyjścia. Trzeba pić trunki globalistyczne - mówili uczestnicy specjalnie przygotowanego na karczmę telewizyjnego reportażu na temat piwa. Stąd też pojawił się pomysł, by warzenie piwa weszło w ciąg produkcyjny wydobywania i przetwórstwa miedzi. ■

(PJ), (JOM)

Zaledwie po kilkunastu dniach urzędowania nowy zarząd został pasowany na hutników. Dla jego szefa, Mirosława Krutina było to pierwsze spotkanie na karczmie.



Dyrektor Huty Miedzi „Legnica” Adam Gąsiorowski rozmawia z prezesem Mirosławem Krutinem.

się w hali przy ul. Lotniczej w Legnicy. W siedemnastym dniu urzędowania został pasowany na hutnika przy dźwiękach piosenki o marzeniach na melodię „Jożina z Bażin”. Aby pełnoprawnie uczestniczyć w zabawie, wraz ze swymi zastępcami Herbertem Wirthem i Maciejem Tyburą - musieli przekuć metal i udowodnić, że potrafią „śpiewać w jednym chórze”. Później zobowiązani zostali do



Zdjęcia Wojciech Obrębski

Wachlarze i pomidory

Hutniczki w tym roku wywiodły combrówki do gorącej i roztańczonej Hiszpanii. Czymże jest piękna Hiszpanka bez wachlarza? W ogóle się nie liczy, toteż w trosce o dobre samopoczucie każdą z pań zaopatrzone w „hiszpański niezbędny”: kapelusz oraz wachlarzyk

Itak przystrojone odwiedziły na początek coridę, gdzie mocno niecierpliwiony czekał już na nie Byczek Hutniczek. Chcąc nie chcąc, niektóre z pań musiały wcielić się w rolę matorów, by ujarzmić zwierzę. Do tego niełatwego zadania organizatorki zaangażowały m.in. combrowe debiutanki. Byk szalał na arenie, a panie próbowały go złapać: nie na pikę, na szczęście, lecz na laso. Żona prezesa **Barbara Lenartowicz-Krutin** walczyła dzielnie, ale naj-

Hiszpański Jożin

*Zakończyły się zabawy i tańce flamenco.
Baba zdarła sobie gardło i śpiewa dość cienko!
Już ostatkiem sił się zrywa i niezdarnie bryka!
Jeszcze krzyczy do kumpeli - Łap za rogi byka!
Donna marzy - aby w przyszłym roku
Donna marzy - przybiec tu w podskokach!
Donna marzy - aby wszystkie zdrowe
Donna marzy - miały w chmurach głowę!*

Organizatorki zabawy **Barbara Rezler** i **Danuta Mazurkiewicz** przyjęły piwne dary od **Piotra Witkowskiego**.



hokeja, omijając przeszkody i można na nim... usiąść okrakiem i skakać.

W każdym razie organizatorki gorliwie zapewniały, że to, na czym właśnie siedzą wywołane na arenę panie „TO JEST POMIDOR”...

Nie najlepiej wychodziło combrówkom kibicowanie, ale nie dziwmy się: bo jak tu bić brawo i krzyzczeć, skoro na stołach tyle smakołyków i każdy kuśił, by go skosztować?

Gdy jednak tancerki z grupy... po występie chciały dać lekcję flamenco - parkiet wypełnił się natychmiast. Każda z pań poczuła w sobie gorącą, pełną wdzięku Conchitę. Bo takie jest flamenco i takie są nasze hutniczki. ■ (k)



Łapały byka za rogi, od lewej: żona prezesa **Barbara Lenartowicz-Krutin**, starosta głogowski **Anna Brok**, dziennikarka **Wanda Jamróz** i rzecznik prasowy KGHM **Monika Kowalska**.

piej poradziła sobie z bykiem doświadczona w combrowych zmaganiach redaktor **Wanda Jamróz**.

Ledwo Hutniczka wyprowadzono, a prezes **Danusia** już ogłaszała kolejny konkurs, w którym combrówki musiały udowodniać zręczność i spryt, a przede wszystkim - znajomość w zastosowaniu pomidora. Warzywo to - nieodzowne w hiszpańskiej kuchni - okazało się być wdzięcznym atrybutem wielu konkurencji. Pomidorem można - po pierwsze - rzucać we wracającego z karczmy hutnika, ale można go też turlać kijem do

Panie udowodniły, że bez mężczyzn można doskonale się bawić.



Święto w dobrych nastrojach



- To był bardzo dobry rok dla hutnictwa - twierdzą zgodnie dyrektorzy trzech hut wchodzących w skład KGHM Polska Miedź S.A. I rzeczywiście, ich zakłady mogą pochwalić się rekordowymi wynikami produkcyjnymi i dobrą kondycją finansową

Wyprodukowaliśmy 130 tys. ton kwasu siarkowego. To największej w historii naszej huty. Do tego dodajmy 102 tys. ton miedzi elektrolitycznej oraz 19 tys. ton wlewków - chwali się Adam Gąsiorowski, dyrektor Huty Miedzi „Legnica”, która w tym roku obchodzi jubileusz 55-lecia istnienia. Z tego właśnie powodu była gospodynią tegorocznych obchodów Dnia Hutnika. - Oczywiście, w tak dużym zakładzie jak nasz, nie może obejść się bez problemów.

W naszym przypadku jest nim rafineria ołowiu, którą uruchomiliśmy kilkanaście miesięcy temu. Do końca roku wyprowadzimy ją jednak na prostą - dodaje dyrektor.

Jubilatkę czeka remont

Legnicką hutę, jeszcze w tym roku, czeka poważny remont. Rozpocznie się we wrześniu i potrwa trzy tygodnie. Inwestycja ta zamknie się w kwocie 60 mln zł.

- Inwestycja była odwlekana w czasie, ale teraz już decyzja zapadła. Upoważnia nas ona do funkcjonowania przez kolejne pół wieku. 55 lat, to nie jest jeszcze przecież wiek emerytalny. Legniczanie mogą więc spać spokojnie - mówi Gąsiorowski.

Jaka przyszłość rysuje się przed największym pracodawcą w Legnicy? Dyrektor Gąsiorowski przewiduje, że związana jest - oczywiście - z górnictwem i rudami miedzi. Ale nie tylko.

- Nasza przyszłość, to również przeróbka złomu i odpadów elektronicznych. Już dziś ich udział w naszej produkcji regularnie rośnie. Huty nastawione na te dzie-



Zofia Wojciech Obrenski

Powrót po ćwierćwieczu

Doktor Georg Gospos z Hamburga przyznaje, że praca na rzecz Huty Miedzi „Legnica” to dla niego wielkie wyzwanie. Podjął się jej nie dla pieniędzy, tylko z sentymentu

Doktor Georg Gospos gościł na hutniczej Centralnej Karczmie Piwnej. Dla niego była to karczma szczególna, bo symbolizowała powrót na „stare śmieci” po ćwierćwieczu nieobecności.

Ze Śląska do Legnicy

Georg Gospos urodził się w Zabelkowie koło Raciborza. Jego rodzice byli Niemcami. W domu rodziny Gosposów mówiło się wyłącznie w dwóch językach: niemieckim i śląskim. Po polsku mówił tylko on, ponieważ przeszedł wszystkie szczeble polskiego szkolnictwa. Po matu-

rze wyjechał ze Śląska do Wrocławia, gdzie podjął studia na tamtejszej politechnice. Ukończył wydział chemii. Wyprecjalizował się w chemii nieorganicznej pierwiastków rzadkich. Po uzyskaniu dyplomu został na uczelni i podjął na niej pracę naukową.

- Pracowałem w zespole profesora Aleksandra Bogacza. Zajmowaliśmy się badaniami nad zawartością miedzi w żużlach szybowych. W 1970 roku nasza uczelnia nawiązała współpracę z Hutą Miedzi „Legnica”. Przez dziewięć lat byłem w niej częstym gościem. Wraz z kolegami prowadziliśmy w tym okresie wiele ciekawych badań. Między innymi praco-



Fot. Wojciech Obrenski

dziny bardzo dobrze funkcjonują na przykład w Niemczech, czy Belgii - twierdzi dyrektor Huty Miedzi „Legnica”.

Czekają na nowy piec

Inwestycje czekają również Hutę Miedzi „Głogów”. W tym zakładzie ma zostać wybudowany drugi piec zawieszinowy. Tym samym głogowska huta odeszłaby ostatecznie od przestarzałej technologii produkcji miedzi w piecach szybowych.

- Piece zawieszinowe, to optymalna technologia, dzięki której obniżymy koszty produkcji - mówi dyrektor Huty Miedzi „Głogów”, **Roman Wojciechowski**.

- Na razie powstał już projekt bazowy i koncepcja przestrzenna. Niebawem



Ubiegły rok to dla hut czas doskonałych wyników finansowych. Nic więc dziwnego, że ich dyrektorów nie opuszczał dobry humor.



Dobry czas dla hutnictwa miedzi wierczy 55 lat pracy HM „Legnica”. To dobra okazja do świętowania.

przystąpimy do prac nad dokumentacją techniczną. Później przyjdzie czas na zakup niezbędnych urządzeń i samą już budowę. Harmonogram prac zakłada oddanie do użytku nowego pieca po 48 miesiącach, licząc od dnia wejścia na plac budowy - dodaje dyrektor Wojciechowski. Podczas obchodów świętego Floriana, Huta Miedzi „Głogów” również mogła się pochwalić dobrymi wynikami produkcyjnymi. W Głogowie wyprodukowano 430 tys. ton miedzi elektrolitycznej, 1215 tys. ton srebra i 877 tys. ton złota.

„Cedynia” na złotej liście

Szefom hut w Legnicy i Głogowie wtórował **Zygmunt Woźny**, dyrektor Huty „Cedynia”.

- Możemy pochwalić się rekordem. Wyprodukowaliśmy 250 tysięcy ton walców-

ki, to jest o osiem procent więcej niż w roku poprzednim. Ponadto okres między jednym hutniczym świętem a drugim, wykorzystaliśmy na wprowadzenie nowej linii technologicznej do produkcji miedzi beztlenowej i niskostopowej ze srebrem. Kolejną nowość, to produkcja nowych średnic drutów z dodatkiem srebra. Cieszą się one powodzeniem w branży energetyki kolejowej - mówi dyrektor huty z Orska **Zygmunt Woźny**.

Huta Miedzi „Cedynia” odniosła niedawno jeszcze jeden sukces. Została wyróżniona przez Państwową Inspekcję Pracy poprzez wpisanie jej na złotą listę pracodawców stosujących standardy europejskie w zakresie praktyki bezpiecznej pracy.

Paweł Jantura

waliśmy nad metodą odzyskiwania miedzi poprzez kontakt z chlorkiem sodu, albo nad odzyskiwaniem kobaltu z żużli konwektorowego. Wiem, że kwestia kobaltu wróciła w legnickiej hucie dopiero w latach 90-tych. A my już wtedy mieliśmy ciekawe wyniki i wnioski do analizy. W latach 70-tych cała huta opierała się na radzieckiej technologii. Potrzebowała rozwoju i my w nim odgrywałam dużą rolę, a przynajmniej próbowałam odgrywać - opowiada doktor Gospos.

Mógł być szpiegiem

Współpraca Gosposa z Hutą Miedzi „Legnica” zakończyła się w 1979 roku z prozaicznego powodu.

- Zostałem zwolniony z Politechniki Wrocławskiej. Dwa lata wcześniej zgłosiłem podanie z prośbą o udzielenie mi zgody na stały wyjazd do Niemiec. Wcześniej wyjechała z Polski moja rodzina

i najbliżsi znajomi. Wraz z żoną i dziećmi postanowiliśmy do nich dołączyć. Od momentu złożenia wniosku byłem przesładowany przez służby bezpieczeństwa. Doszło nawet do tego, że zaproponowano mi układ. Powiedziano, że puszczą mnie do Niemiec, ale w zamian za świadczenie usług szpiegowskich! Nie zgodziłem się. Przez półtora roku byłem bezrobotny, bo nikt nie chciał mnie zatrudnić. W końcu w 1980 roku, już po zalegalizowaniu „Solidarności”, otrzymałem zgodę na wyjazd - wspomina naukowiec.

W największej hucie Europy

W Niemczech rozpoczął nowe życie. Z pracą nie miał żadnych problemów. Zatrudnił się w Norddeutsche Affinerie w Hamburgu, wówczas największej hucie miedzi w Europie, a trzeciej w świecie.

- Roczna produkcja miedzi wynosiła w niej milion dwieście tysięcy ton!

Zajmowałem się praktycznie tym samym, czym w Polsce. Zostałem w niej kierownikiem wydziału doświadczalno-badawczego do spraw pirometalurgii - opowiada.

Po 25 latach pracy przeszedł na zasłużoną emeryturę. Okazało się jednak, że długo bez hutnictwa żyć się nie da.

- Kierownictwo legnickiej huty nawiązało ze mną kontakt i otrzymałem propozycję doradztwa. Nie mogłem odmówić. Po pierwsze, Kocham pracować, a po drugie czuję do Huty Miedzi „Legnica” zrozumiały sentyment. Chcę pomóc, bo wiem, że macie problemy z rafinerią ołowiu. Takim sposobem od niedawna jestem ekspertem do spraw rafinacji ołowiu w legnickiej hucie. Nie ukrywam, że to duże wyzwanie. Wynagrodzenie nie jest istotne, ponieważ w Niemczech zarobki takiego specjalisty są wręcz nieporównywalne do polskich realiów - mówi doktor Georg Gospos. ■ **Paweł Jantura**

Święto w dobrych nastrojach



- To był bardzo dobry rok dla hutnictwa - twierdzą zgodnie dyrektorzy trzech hut wchodzących w skład KGHM Polska Miedź S.A. I rzeczywiście, ich zakłady mogą pochwalić się rekordowymi wynikami produkcyjnymi i dobrą kondycją finansową

Wyprodukowaliśmy 130 tys. ton kwasu siarkowego. To największej w historii naszej huty. Do tego dodajemy 102 tys. ton miedzi elektrolitycznej oraz 19 tys. ton wlewków - chwali się **Adam Gąsiorowski**, dyrektor Huty Miedzi „Legnica”, która w tym roku obchodzi jubileusz 55-lecia istnienia. Z tego właśnie powodu była gospodynią tegorocznych obchodów Dnia Hutnika. - Oczywiście, w tak dużym zakładzie jak nasz, nie może obejść się bez problemów.

W naszym przypadku jest nim rafineria ołowiu, którą uruchomiliśmy kilkanaście miesięcy temu. Do końca roku wyprowadzimy ją jednak na prostą - dodaje dyrektor.

Jubilatkę czeka remont

Legnicką hutę, jeszcze w tym roku, czeka poważny remont. Rozpocznie się we wrześniu i potrwa trzy tygodnie. Inwestycja ta zamknie się w kwocie 60 mln zł.

- Inwestycja była odwlekana w czasie, ale teraz już decyzja zapadła. Upoważnia nas ona do funkcjonowania przez kolejne pół wieku. 55 lat, to nie jest jeszcze przecież wiek emerytalny. Legniczanie mogą więc spać spokojnie - mówi Gąsiorowski. Jaka przyszłość rysuje się przed największym pracodawcą w Legnicy? Dyrektor Gąsiorowski przewiduje, że związana jest - oczywiście - z górnictwem i rudami miedzi. Ale nie tylko. - Nasza przyszłość, to również przeróbka złomu i odpadów elektronicznych. Już dziś ich udział w naszej produkcji regularnie rośnie. Huty nastawione na te dzie-



Zdjęcia Wojciech Obremski

dziny bardzo dobrze funkcjonują na przykład w Niemczech, czy Belgii - twierdzi dyrektor Huty Miedzi „Legnica”.

Czekają na nowy piec

Inwestycje czekają również Hutę Miedzi „Głogów”. W tym zakładzie ma zostać wybudowany drugi piec zawieszinowy. Tym samym głogowska huta odeszłaby ostatecznie od przestarzałej technologii produkcji miedzi w piecach szybowych. - Piece zawieszinowe, to optymalna technologia, dzięki której obniżymy koszty produkcji - mówi dyrektor Huty Miedzi „Głogów”, **Roman Wojciechowski**. - Na razie powstał już projekt bazowy i koncepcja przestrzenna. Niebawem



Dobry czas dla hutnictwa miedzi wieńczy 55 lat pracy HM „Legnica”. To dobra okazja do świętowania.

przystąpimy do prac nad dokumentacją techniczną. Później przyjdzie czas na zakup niezbędnych urządzeń i samą już budowę. Harmonogram prac zakłada oddanie do użytku nowego pieca po 48 miesiącach, licząc od dnia wejścia na plac budowy - dodaje dyrektor Wojciechowski. Podczas obchodów świętego Floriana, Huta Miedzi „Głogów” również mogła się pochwalić dobrymi wynikami produkcyjnymi. W Głogowie wyprodukowano 430 tys. ton miedzi elektrolitycznej, 1215 tys. ton srebra i 877 tys. ton złota.

„Cedynia” na złotej liście

Szefom hut w Legnicy i Głogowie wtórował **Zygmunt Woźny**, dyrektor Huty „Cedynia”. - Możemy pochwalić się rekordem. Wyprodukowaliśmy 250 tysięcy ton walców-

ki, to jest o osiem procent więcej niż w roku poprzednim. Ponadto okres między jednym hutniczym świętem a drugim, wykorzystaliśmy na wprowadzenie nowej linii technologicznej do produkcji miedzi beztlenowej i niskostopowej ze srebrem. Kolejna nowość, to produkcja nowych średnic drutów z dodatkiem srebra. Cieszą się one powodzeniem w branży energetyki kolejowej - mówi dyrektor huty z Orska **Zygmunt Woźny**.

Huta Miedzi „Cedynia” odniosła niedawno jeszcze jeden sukces. Została wyróżniona przez Państwową Inspekcję Pracy poprzez wpisanie jej na złotą listę pracodawców stosujących standardy europejskie w zakresie praktyki bezpiecznej pracy.

Paweł Jantura

Powrót po ćwierćwieczu



Fot. Wojciech Obremski

Doktor **Georg Gospos** z Hamburga przyznaje, że praca na rzecz Huty Miedzi „Legnica” to dla niego wielkie wyzwanie. Podjął się jej nie dla pieniędzy, tylko z sentymentu

Doktor **Georg Gospos** gościł na hutniczej Centralnej Karczmie Pivnej. Dla niego była to karczma szczególna, bo symbolizowała powrót na „stare śmieci” po ćwierćwieczu nieobecności.

Ze Śląska do Legnicy

Georg Gospos urodził się w Zabełkowie koło Raciborza. Jego rodzice byli Niemcami. W domu rodziny Gosposów mówiło się wyłącznie w dwóch językach: niemieckim i śląskim. Po polsku mówił tylko on, ponieważ przeszedł wszystkie szczeble polskiego szkolnictwa. Po matu-

rze wyjechał ze Śląska do Wrocławia, gdzie podjął studia na tamtejszej politechnice. Ukończył wydział chemii. Wyspecjalizował się w chemii nieorganicznej pierwiastków rzadkich. Po uzyskaniu dyplomu został na uczelni i podjął na niej pracę naukową.

- Pracowałem w zespole profesora **Aleksandra Bogacza**. Zajmowaliśmy się badaniami nad zawartością miedzi w żużlach szybowych. W 1970 roku nasza uczelnia nawiązała współpracę z Hutą Miedzi „Legnica”. Przez dziewięć lat byłem w niej częstym gościem. Wraz z kolegami prowadziliśmy w tym okresie wiele ciekawych badań. Między innymi praco-

waaliśmy nad metodą odzyskiwania miedzi poprzez kontakt z chlorkiem sodu, albo nad odzyskiwaniem kobaltu z żużla konwektorowego. Wiem, że kwestia kobaltu wróciła w legnickiej hucie dopiero w latach 90-tych. A my już wtedy mieliśmy ciekawe wyniki i wnioski do analizy. W latach 70-tych cała huta opierała się na radzieckiej technologii. Potrzebowała rozwoju i my w nim odgrywaliśmy dużą rolę, a przynajmniej próbowaliśmy odgrywać - opowiada doktor Gospos.

Mógł być szpiegiem

Współpraca Gosposa z Hutą Miedzi „Legnica” zakończyła się w 1979 roku z prozaicznego powodu.

- Zostałem zwolniony z Politechniki Wrocławskiej. Dwa lata wcześniej złożyłem podanie z prośbą o udzielenie mi zgody na stały wyjazd do Niemiec. Wcześniej wyjechała z Polski moja rodzina

i najbliżsi znajomi. Wraz z żoną i dziećmi postanowiliśmy do nich dołączyć. Od momentu złożenia wniosku byłem prześladowany przez służby bezpieczeństwa. Doszło nawet do tego, że zaproponowano mi układ. Powiedziano, że puszcza mnie do Niemiec, ale w zamian za świadczenie usług szpiegowskich! Nie zgodziłem się. Przez półtora roku byłem bezrobotny, bo nikt nie chciał mnie zatrudnić. W końcu w 1980 roku, już po zalegalizowaniu „Solidarności”, otrzymałem zgodę na wyjazd - wspomina naukowiec.

W największej hucie Europy

W Niemczech rozpoczął nowe życie. Z pracą nie miał żadnych problemów. Zatrudnił się w Norddeutsche Affinerie w Hamburgu, wówczas największej hucie miedzi w Europie, a trzeciej w świecie.

- Roczna produkcja miedzi wynosiła w niej milion dwieście tysięcy ton!

Zajmowałem się praktycznie tym samym, czym w Polsce. Zostałem w niej kierownikiem wydziału doświadczalno-badawczego do spraw pirometalurgii - opowiada.

Po 25 latach pracy przeszedł na zasłużoną emeryturę. Okazało się jednak, że długo bez hutnictwa żyć się nie da.

- Kierownictwo legnickiej huty nawiązało ze mną kontakt i otrzymałem propozycję doradztwa. Nie mogłem odmówić. Po pierwsze, kocham pracować, a po drugie czuję do Huty Miedzi „Legnica” zrozumiały sentyment. Chcę pomóc, bo wiem, że macie problemy z rafinerią ołowiu. Takim sposobem od niedawna jestem ekspertem do spraw rafinacji ołowiu w legnickiej hucie. Nie ukrywam, że to duże wyzwanie. Wynagrodzenie nie jest istotne, ponieważ w Niemczech zarobki takiego specjalisty są wręcz nieporównywalne do polskich realiów - mówi doktor Georg Gospos. ■ **Paweł Jantura**

W Świnoujściu powstanie luksusowe

Do spółki INTERFERIE wpłynęły już dwie koncepcje architektoniczne, dotyczące obiektu hotelowego z centrum rehabilitacyjnym, konferencyjnym i SPA. Będzie to pierwszy tak nowoczesny i kompleksowy hotel w Świnoujściu. Ten nadmorski kurort oceniany jest dzisiaj jako jedno z najatrakcyjniejszych turystycznie miast w Polsce

Koncepcje architektoniczne hotelu przygotowały biura projektowe: Agencja Projektowa A4 z Nowego Sącza i Techno-Arch z Opola. Obie firmy mają już spore doświadczenie w projektowaniu nowoczesnych obiektów hotelarskich. W najbliższych dniach zarząd INTERFERII przeanalizuje przedstawione koncepcje i wybierze jedną z nich do realizacji.

Barbarka zamiast Eldorado

Zielone dachy i tarasy to tylko jedna z atrakcji przedstawionych projektów. Planowany nowy hotel sieci INTERFERIE ma mieć około 250 pokoi jedno-, dwuosobowych i apartamentów. W sumie przewidzianych jest około 400 miejsc noclegowych. Powierzchnia zabudowy

obiektu wynosi pięć tysięcy metrów kwadratowych, a jego całkowita powierzchnia to około 20 tys. metrów kw.

Hotel powstanie w ramach kompleksowej modernizacji i rozbudowy ośrodka Barbarka II w Świnoujściu. INTERFERIE kupiły ten ośrodek (działający wtedy pod nazwą Eldorado) w czerwcu ubiegłego roku. Prawdopodobnie tegoroczne lato będzie ostatnim, w którym goście skorzystają ze starej bazy ośrodka. Rozpoczęcie budowy przewidziane jest na początek 2009 roku.

- Obie przedstawione koncepcje są bardzo interesujące - mówi **Tadeusz Kania**, wiceprezes ds. inwestycji. - Spełniają nasze podstawowe wymagania, czyli pełne oddzielenie części hotelowej od SPA, centrum rehabilitacyjnego, konferencyjnego i rekreacyjnego. Projektanci zapew-

nili również miejsca parkingowe dla wszystkich gości i zadbał o zielone otoczenie wokół obiektu. To ważne z perspektywy komfortu gości - podkreśla.

Miliony na komfort turystów

INTERFERIE SA, spółka hotelarska z Lubina, od dwóch lat prowadzi program



Grupa kapitałowa | bogactwa mineralne

Bezpieczeństwo surowcowe Europy

Europejska Platforma Technologiczna Surowców Mineralnych 16 maja 2008 r. została oficjalnie uznana przez Komisję Europejską, jako równoprawna z innymi podmiotami w obszarze nauki i innowacji, objętym tzw. Siódmym Programem Ramowym Unii Europejskiej. Tym samym Wspólnota doceniła wagę przemysłu surowców mineralnych

Wostatnich latach problemowi bezpieczeństwa surowcowego Europy nie poświęcano większej uwagi. A należałoby, bo UE importuje aż 92 procent surowców chemicznych, metalicznych, skalnych - tak potrzebnych gospodarce europejskiej. W czerwcu 2007 roku ukazał się raport UE - przygotowany przez komisję **Gintera Verheugena** szefa DG Industry - który wskazuje na brak bezpieczeństwa surowcowego Europy, a także brak polityki surowcowej. Od tego momentu bardzo zmieniło się podejście do tej kwestii - mówi **Henryk Karaś**, przewodniczący High Level Group tej platformy i zarazem prezes KGHM Cuprum spółka z o.o. Centrum Badawczo-Rozwojowego we Wrocławiu.

Aktywny udział ze strony przedstawiciela grupy KGHM Polska Miedź S.A. w tym przedsięwzięciu, znacząco przyczynił się do podniesienia rangi Platformy Technologicznej Surowców Mineralnych w Europie.

Mają zielone światło

Europejska Platforma Technologiczna Zrównoważonych Surowców Mineralnych (European Technology Platform on Sustainable Mineral Resources - ETP SMR) została powołana pod koniec 2005 roku w celu stworzenia programu rozwoju nowoczesnego przemysłu surowców mineralnych i stanowi forum współpracy europejskiego przemysłu przerobczego i metalurgicznego, skupiając najpo-

ważniejszych partnerów działających w tym obszarze.

Do głównych zadań, stojących przed platformą, należy: stworzenie i przyjęcie do realizacji programu wspierającego rozwój tej branży w krajach UE na bazie europejskich zasobów surowcowych z zabezpieczeniem dostępu do istniejących złóż w krajach Unii, wspomaganie europejskiego potencjału naukowo-badawczego, rozwój innowacyjnych technologii produkcyjnych i ponowne wykorzystanie materiałów odpadowych tego przemysłu. Ważny jest również inny cel - ochrona środowiska naturalnego.

Wrocławskie Cuprum w platformie

Udziałowcami platformy są przedstawiciele Komisji Europejskiej, europejskie przedsiębiorstwa z branży górniczej i przerobczej, dostawcy usług technologii i produktów, stowarzyszenia, ośrodki badawcze związane z przemysłem wydobywczym, wyższe uczelnie. Platforma

kompleksowej modernizacji swojej bazy noclegowej. Wydatki inwestycyjne w tym roku sięgną 18 mln złotych.

Świnoujście jest ważnym elementem w strategii rozwojowej spółki. Po kompleksowej modernizacji rozpoczęło już działanie Sanatorium Barbarka I. Koszt 8 mln złotych obiekt został rozbudowany, wymieniono wszystkie instalacje



Zajęcia architektury INTERFERIE



▲ Konkurencyjna koncepcja projektowa architektów z Techno-Arch z Opola.

▲ Propozycja architektoniczna Agencji Projektowej A4 z Nowego Sącza.

i podwyższono znacząco standard. Rozbudowa Barbarki II będzie drugą inwestycją INTERFERII w Świnoujściu, jednym z najpiękniejszych miast polskiego wybrzeża.

Walory uzdrowiskowe Świnoujścia odkryto już w XIX wieku. Od tego czasu tutejsze ośrodki i hotele odwiedzają tysiące turystów i kuracjuszy. W 2005 roku z noclegów w mieście skorzystało 117 tysięcy gości, w tym 34,7 tysięcy cudzoziemców.

Wakacje nad polskim Bałtykiem

Po wejściu Polski do strefy Schengen ruch turystyczny w Świnoujściu stale rośnie. Od Berlina dzieli miasto zaledwie

160 kilometrów, od brzegów Szwecji 175 km, a od Danii 150 km. Terminal promów morskich w Świnoujściu zapewnia stałe połączenia ze Szwecją i Danią dla pasażerów, samochodów osobowych, ciężarowych i wagonów kolejowych. Stanowi on ważne ogniwo, łączące Europę środkową i południową ze Skandynawią.

Wakacje nad Bałtykiem chętnie spędzają nie tylko cudzoziemcy. Na letni wypoczynek nad nasze morze coraz chętniej wybierają się również Polacy. INTERFERIE dysponują 1350 miejscami noclegowymi w swoich nadmorskich ośrodkach w Świnoujściu, Kołobrzegu, Ustroniu Morskim i Dąbkach.

■ (kk)



posiada następującą strukturę: udziałowcy, grupy robocze, grupa zarządzająca (High Level Group).

Z polskich firm i instytucji do platformy należą KGHM Cuprum Centrum Badań i Rozwoju z Wrocławia oraz Polska Platforma Metali Nieżelaznych, którą kieruje Instytut Metali Nieżelaznych w Gliwicach. Prezes KGHM Cuprum, Henryk Karaś, pełni funkcję przewodniczącego High Level Group platformy od października 2006 roku.

Cuprum jest również organizatorem I Międzynarodowej Debaty Europejskiej Platformy Technologicznej Zrównoważonego Rozwoju Surowców „Zasoby surowcowe Europy”, która odbędzie się we Wrocławiu 19 czerwca. Celem spotkania jest identyfikacja problemów, związanych z rozwojem branży surowcowej w Europie, w myśl założeń do bardzo trudnego programu wspierającego zasadę „zero emisji, zero odpadów”.

■ (kk)



Trzy obszary

Uczestnicy konferencji zajmą się trzema obszarami tematycznymi:

energia – ze szczególnym uwzględnieniem czystych technologii węglowych przy wykorzystaniu zasobów węgla brunatnego w Europie,

technologie środowiskowe i recykling odpadów przemysłu wydobywczego,

materiały i nowe produkty z uwzględnieniem osiągnięć w dziedzinie nanotechnologii.

Zadania branży wydobywczej

W 2007 roku powstał program działania na rzecz rozwoju branży wydobywczej i wzmocnienia jej znaczenia dla gospodarki europejskiej - Strategic Research Agenda. Przygotowana tematyka, nakierowana na wprowadzenie istotnych przemian w przemyśle europejskim, ma stanowić podstawę do realizacji projektów badawczo-rozwojowych rozwiązujących problemy techniczne i technologiczne stojące przed europejskim przemysłem wydobywczym. Projekty te mają być finansowane w ramach konkursów w Siódmym Programie Ramowym Unii Europejskiej. U podstaw powstania Europejskich Platform Technologicznych (w sumie jest ich niemal 30) było oczekiwanie Komisji Europejskiej na stworzenie programów rozwoju branż ważnych dla gospodarki europejskiej, zgodnie z przyjętą przez kraje UE Strategią Lizbońską.

W Świnoujściu powstanie luksusowe SPA



Do spółki INTERFERIE wpłynęły już dwie koncepcje architektoniczne, dotyczące obiektu hotelowego z centrum rehabilitacyjnym, konferencyjnym i SPA. Będzie to pierwszy tak nowoczesny i kompleksowy hotel w Świnoujściu. Ten nadmorski kurort oceniany jest dzisiaj jako jedno z najatrakcyjniejszych turystycznie miast w Polsce

Koncepcje architektoniczne hotelu przygotowały biura projektowe: Agencja Projektowa A4 z Nowego Sącza i Techno-Arch z Opola. Obie firmy mają już spore doświadczenie w projektowaniu nowoczesnych obiektów hotelarskich. W najbliższych dniach zarząd INTERFERII przeanalizuje przedstawione koncepcje i wybierze jedną z nich do realizacji.

Barbarka zamiast Eldorado

Zielone dachy i tarasy to tylko jedna z atrakcji przedstawionych projektów. Planowany nowy hotel sieci INTERFERIE ma mieć około 250 pokoi jedno-, dwuosobowych i apartamentów. W sumie przewidzianych jest około 400 miejsc noclegowych. Powierzchnia zabudowy

obiektu wynosi pięć tysięcy metrów kwadratowych, a jego całkowita powierzchnia to około 20 tys. metrów kw.

Hotel powstanie w ramach kompleksowej modernizacji i rozbudowy ośrodka Barbarka II w Świnoujściu. INTERFERIE kupiły ten ośrodek (działający wtedy pod nazwą Eldorado) w czerwcu ubiegłego roku. Prawdopodobnie tegoroczne lato będzie ostatnim, w którym goście skorzystają ze starej bazy ośrodka. Rozpoczęcie budowy przewidziane jest na początek 2009 roku.

- Obie przedstawione koncepcje są bardzo interesujące – mówi **Tadeusz Kania**, wiceprezes ds. inwestycji. - Spełniają nasze podstawowe wymagania, czyli pełne oddzielenie części hotelowej od SPA, centrum rehabilitacyjnego, konferencyjnego i rekreacyjnego. Projektanci zapew-

nili również miejsca parkingowe dla wszystkich gości i zadbał o zielone otoczenie wokół obiektu. To ważne z perspektywy komfortu gości – podkreśla.

Miliony na komfort turystów

INTERFERIE SA, spółka hotelarska z Lubina, od dwóch lat prowadzi program



kompleksowej modernizacji swojej bazy noclegowej. Wydatki inwestycyjne w tym roku sięgną 18 mln złotych.

Świnoujście jest ważnym elementem w strategii rozwojowej spółki. Po kompleksowej modernizacji rozpoczęło już działanie Sanatorium Barbarka I. Kosztem 8 mln złotych obiekt został rozbudowany, wymieniono wszystkie instalacje



▲ Konkurencyjna koncepcja projektowa architektów z Techno-Arch z Opola.

► Propozycja architektoniczna Agencji Projektowej A4 z Nowego Sącza.

i podwyższono znacząco standard. Rozbudowa Barbarki II będzie drugą inwestycją INTERFERII w Świnoujściu, jednym z najpiękniejszych miast polskiego wybrzeża.

Walory uzdrowiskowe Świnoujścia odkryto już w XIX wieku. Od tego czasu tutejsze ośrodki i hotele odwiedzają tysiące turystów i kuracjuszy. W 2005 roku z noclegów w mieście skorzystało 117 tysięcy gości, w tym 34,7 tysięcy cudzoziemców.

Wakacje nad polskim Bałtykiem

Po wejściu Polski do strefy Schengen ruch turystyczny w Świnoujściu stale rośnie. Od Berlina dzieli miasto zaledwie

160 kilometrów, od brzegów Szwecji 175 km, a od Danii 150 km. Terminal promów morskich w Świnoujściu zapewnia stałe połączenia ze Szwecją i Danią dla pasażerów, samochodów osobowych, ciężarowych i wagonów kolejowych. Stanowi on ważne ogniwo, łączące Europę środkową i południową ze Skandynawią.

Wakacje nad Bałtykiem chętnie spędzają nie tylko cudzoziemcy. Na letni wypoczynek nad nasze morze coraz chętniej wybierają się również Polacy. INTERFERIE dysponują 1350 miejscami noclegowymi w swoich nadmorskich ośrodkach w Świnoujściu, Kołobrzegu, Ustroniu Morskim i Dąbkach.

(kk)

Grupa kapitałowa | bogactwa mineralne

Bezpieczeństwo surowcowe Europy

Europejska Platforma Technologiczna Surowców Mineralnych 16 maja 2008 r. została oficjalnie uznana przez Komisję Europejską, jako równoprawna z innymi podmiotami w obszarze nauki i innowacji, objętym tzw. Siódmym Programem Ramowym Unii Europejskiej. Tym samym Wspólnota doceniła wagę przemysłu surowców mineralnych

W ostatnich latach problemowi bezpieczeństwa surowcowego Europy nie poświęcano większej uwagi. A należałoby, bo UE importuje aż 92 procent surowców chemicznych, metalicznych, skalnych - tak potrzebnych gospodarce europejskiej. W czerwcu 2007 roku ukazał się raport UE - przygotowany przez komisję **Gintera Verheugena** szefa DG Industry - który wskazuje na brak bezpieczeństwa surowcowego Europy, a także brak polityki surowcowej. Od tego momentu bardzo zmieniło się podejście do tej kwestii - mówi **Henryk Karaś**, przewodniczący High Level Group tej platformy i zarazem prezes KGHM Cuprum spółka z o.o. Centrum Badawczo-Rozwojowego we Wrocławiu.

Aktywny udział ze strony przedstawiciela grupy KGHM Polska Miedź S.A. w tym przedsięwzięciu, znacząco przyczynił się do podniesienia rangi Platformy Technologicznej Surowców Mineralnych w Europie.

Mają zielone światło

Europejska Platforma Technologiczna Zrównoważonych Surowców Mineralnych (European Technology Platform on Sustainable Mineral Resources - ETP SMR) została powołana pod koniec 2005 roku w celu stworzenia programu rozwoju nowoczesnego przemysłu surowców mineralnych i stanowi forum współpracy europejskiego przemysłu przerobczego i metalurgicznego, skupiając najpo-

ważniejszych partnerów działających w tym obszarze.

Do głównych zadań, stojących przed platformą, należy: stworzenie i przyjęcie do realizacji programu wspierającego rozwój tej branży w krajach UE na bazie europejskich zasobów surowcowych z zabezpieczeniem dostępu do istniejących złóż w krajach Unii, wspomaganie europejskiego potencjału naukowo-badawczego, rozwój innowacyjnych technologii produkcyjnych i ponowne wykorzystanie materiałów odpadowych tego przemysłu. Ważny jest również inny cel - ochrona środowiska naturalnego.

Wrocławskie Cuprum w platformie

Uczestnikami platformy są przedstawiciele Komisji Europejskiej, europejskie przedsiębiorstwa z branży górniczej i przerobczej, dostawcy usług technologii i produktów, stowarzyszenia, ośrodki badawcze związane z przemysłem wydobywczym, wyższe uczelnie. Platforma



posiada następującą strukturę: udziałowcy, grupy robocze, grupa zarządzająca (High Level Group).

Z polskich firm i instytucji do platformy należą KGHM Cuprum Centrum Badawczo-Rozwojowe z Wrocławia oraz Polska Platforma Metali Nieżelaznych, którą kieruje Instytut Metali Nieżelaznych w Gliwicach. Prezes KGHM Cuprum, **Henryk Karaś**, pełni funkcję przewodniczącego High Level Group platformy od października 2006 roku.

Cuprum jest również organizatorem I Międzynarodowej Debaty Europejskiej Platformy Technologicznej Zrównoważonego Rozwoju Surowców „Zasoby surowcowe Europy”, która odbędzie się we Wrocławiu 19 czerwca. Celem spotkania jest identyfikacja problemów, związanych z rozwojem branży surowcowej w Europie, w myśl założeń do bardzo trudnego programu wspierającego zasadę „zero emisji, zero odpadów”.

(kk)

Trzy obszary

Uczestnicy konferencji zajmą się trzema obszarami tematycznymi:

energia – ze szczególnym uwzględnieniem czystych technologii węglowych przy wykorzystaniu zasobów węgla brunatnego w Europie,

technologie środowiskowe i recykling odpadów przemysłu wydobywczego,

materiały i nowe produkty z uwzględnieniem osiągnięć w dziedzinie nanotechnologii.

Zadania branży wydobywczej

W 2007 roku powstał program działania na rzecz rozwoju branży wydobywczej i wzmocnienia jej znaczenia dla gospodarki europejskiej - Strategic Research Agenda. Przygotowana tematyka, nakierowana na wprowadzenie istotnych przemian w przemyśle europejskim, ma stanowić podstawę do realizacji projektów badawczo-rozwojowych rozwiązujących problemy techniczne i technologiczne stojące przed europejskim przemysłem wydobywczym. Projekty te mają być finansowane w ramach konkursów w Siódmym Programie Ramowym Unii Europejskiej. U podstaw powstania Europejskich Platform Technologicznych (w sumie jest ich niemal 30) było oczekiwanie Komisji Europejskiej na stworzenie programów rozwoju branż ważnych dla gospodarki europejskiej, zgodnie z przyjętą przez kraje UE Strategią Lizbońską.

To był sezon wlotów i upadków

Z Rafałem Ulatowskim, trenerem KGHM Zagłębie Lubin rozmawiamy na temat zakońzonego sezonu piłkarskiego. Przypomnijmy, że miedziowa drużyna zakończyła rozgrywki na piątym miejscu

*** Jaki to był sezon dla Zagłębia? Dobry, czy zły?**

- Przede wszystkim był to sezon wlotów i upadków. Zaczęło się od wlotu, bo od walki o Ligę Mistrzów ze Steaui Bukareszt. Za chwilę jednak przeżyliśmy upadek, po tym jak odpadliśmy, zdając sobie sprawę, że Rumuni byli w naszym zasięgu. Później na to, co działo się w zespole, miały wpływ takie fakty, jak:

odejście trenera **Czesława Michniewicza** i wiadomość w trakcie zimowych przygotowań o karnej degradacji Zagłębia do drugiej ligi. Całe to zamieszanie, związane z aferą korupcyjną, fatalnie wpływało na atmosferę nie tylko wśród piłkarzy, ale w całym klubie. Wiosną zaczęliśmy przeciętnie, ale w końcu w połowie rundy zaczęliśmy grać bardzo dobrze. Wygraliśmy ostatnich pięć ligowych spotkań. Stoczyliśmy z Legią Warszawa ciężki bój o finał Pucharu Polski. Mimo że nie przegraliśmy ani razu - nie awansowaliśmy. Zabrakło nam szczęścia. I tego najbardziej wszyscy żałujemy. Dla mnie osobiście był to sezon wyjątkowy, bo zacząłem w jego trakcie swoją pierwszą samodzielną pracę, jako trener. Myślę, że nie mam czego się wstydzić. Z niecierpliwością czekam teraz na ostateczne decyzje wydziału dyscypliny w sprawie Zagłębia, bo sezon się zakończył, a my nadal nie wiemy, w jakiej lidze będziemy występować od końca lipca.

*** Ten stan zawieszenia nie sprzyja budowie zespołu na nowy sezon. Trudno prowadzić rozmowy kontraktowe z piłkarzami, nie wiedząc czy będzie się grało w ekstraklasie.**

- Oczywiście, że trudno. Piłkarze są profesjonalistami i chcą grać o najwyższe cele. Większość z nich rok temu zdobyła mistrzostwo Polski. Nawet, jeśli zostaniemy w ekstraklasie, ale z kilkunastoma punktami ujemnymi, to zawodnikom ciężko będzie grać z odpowiednią motywacją. Chociaż gdyby trzon zespołu został i udało się dokonać wzmocnień - to wszystko jest możliwe. Dlatego musimy jak najszybciej wiedzieć, co będzie z Zagłębiem w przyszłym sezonie.

*** Bez względu na decyzje prawników z wydziału gier PZPN, latem w drużynie i tak dojdzie do personalnych zmian. Ma pan już w swoim notesie piłkarzy, których chciał pozyskać do Zagłębia?**

- Na pewno do Benfiki Lizbona wrócą Sretenović i Tiago. Z pewnością będziemy

potrzebować świeżej krwi. Obserwuję kilku chłopaków z drugiej ligi

i jestem zadowolony z ich postawy. Ważne żeby zawodnicy, którzy nas zasilą, mieli odpowiednie podejście do futbolu, żeby byli głodni sukcesu, chcieli coś osiągnąć i dali z siebie wszystko reprezentując barwy Zagłębia. Nie zapominajmy też o naszej utalentowanej młodzieży, która coraz mocniej puka do szatni pierwszego zespołu.

*** Właśnie, jednym z największych plusów minionego sezonu jest postawa młodzieży. Eksplozja talentu Szymona Pawłowskiego, powrót Dawida Plizgi, kibice w kraju poznali nazwiska Piotrowskiego i Zapaśnika.**

- Tak, postawa naszej młodzieży bardzo cieszy. Oprócz wspomnianych przez pana zawodników, jest jeszcze kilku obiecujących piłkarzy w zespole młodzieżowym, prowadzonym przez trenera Andrzeja Wójcika. Przyglądam im się dokładnie i na pewno dostaną swoją szansę w letnim okresie przygotowawczym.

*** Rok temu, kilkanaście minut po wielkim zwycięstwie w Warszawie, Czesław Michniewicz stwierdził, że jeśli ten zespół nie zostanie poważnie wzmocniony, to o powtórzeniu mistrzostwa Polski można zapomnieć. Jak widać miał rację.**

- Dla mistrza Polski zajęcie piątego miejsca w następnym sezonie nie jest wielkim powodem do chwały. Oceniając ten sezon, warto jednak wziąć pod uwagę wszystkie okoliczności, w jakich znajdowała się drużyna. Jesienią podłamanie po niepowodzeniu w Lidze Mistrzów. Zimą decyzja o degradacji. Udało nam się zatrzymać prawie wszystkich piłkarzy, którym nikt nie może odmówić ambicji w wiosennych meczach. O tym, że nie skończymy sezonu w pierwszej trójce zadecydowały trzy porażki. W Warszawie, Łodzi i Grodzisku. Wtedy skoncentrowaliśmy się już na Pucharze Polski, od którego byliśmy blisko. Na koniec sezonu seria pięciu wygranych spotkań z rzędu pokazała, że ta drużyna nie przypadkowo rok temu zdobyła tytuł mistrza Polski. Gdybyśmy mieli kilka silniejszych ogniw, nasza pozycja byłaby pewnie dużo lepsza. Uważam, że swoją grą zasłużyliśmy na więcej, ale biorąc pod uwagę wszystkie okoliczności, należą się piłkarzom brawa.

*** Rozumiem, że zostaje pan w Lubinie, bez względu na to, w której lidze Zagłębie będzie występować w nowym sezonie?**

- Chcę dalej pracować w tym klubie. To Zagłębie podało mi rękę, dało szansę na rozpoczęcie samodzielnej pracy szkoleniowej. To klub w pełni profesjonalny, w którym jest wysoki komfort pracy. Jeśli będzie taka wola prezesa i rady nadzorczej spółki, to nadal będę trenerem Zagłębia. ■

Paweł Jantura



Huzarski i CCC zwycięzcami Grodów

W pierwszych dniach maja Zagłębie Miedziowe tradycyjnie już było stolicą polskiego kolarstwa. Wszystko za sprawą 43. Międzynarodowego Wyścigu Szlakiem Grodów Piastowskich



Zwycięzca wyścigu Bartosz Huzarski.

Przez pięć dni kolarze pokonali przeszło 698 kilometrów, goszcząc w Legnicy, Dzierżoniowie, Świdnicy, Głogowie, Chojnowie, Lubinie, Złotoryi, Jaworze, Rudnej i Polkowicach. Na starcie w Legnicy stanęło 112 zawodników z 15 ekip, pochodzących z 21 krajów. Zarówno mocnych kolarstwo, tj. Włoch czy Niemiec, ale również z tak egzotycznych jak: Japonia, Wenezuela i Argentyna.

W tegorocznym wyścigu zwyciężył **Bartosz Huzarski** z grupy Mróz Action Uniq. Tuż za nim uplasował się **Tomasz Kiendyś**, który triumfował w dwóch ostatnich latach. Tym samym kolarzowi CCC Polsat Polkowice nie udało się zapisać w kartach historii, jako temu, który po raz pierwszy zwyciężył w Grodach trzy razy. Na najniższym stopniu podium

stanął **Mitja Mahorić** ze słoweńskiej grupy Perutina Ptuj.

Złotą koszulkę KGHM Polska Miedź S.A. zabrał do domu, pochodzący z Sobótki, **Bartosz Huzarski**, natomiast w zielonym uniformie Pol-Miedź Trans - dla najlepszego sprintera - wrócił do Niemiec **Steffen Radochli**. Koszulkę pomarańczową - najlepszego „górala” - wywalczył Słoweńiec **Kristian Fajt** z Perutiny. W klasyfikacji drużynowej, podobnie jak rok temu, wygrała ekipa CCC Polsat Polkowice. Aż czterech kolarzy dyrektora **Marka Leśniewskiego** skończyło wyścig w pierwszej dziesiątce!

Ostatecznie tegoroczne Grody ukończyło 92 zawodników. Zwycięzca **Bartosz Huzarski** pokonał trasę całego wyścigu w czasie: 15 godzin 20 minut i 54 sekund, co dało przeciętną prędkość 42,93 km/h.

Impreza, organizowana przez Miedziowe Centrum Kolarstwa, tradycyjnie zebrała sporo pochwał od zagranicznych gości za profesjonalną organizację. Grody z roku na rok pną się w hierarchii europejskiego kolarstwa. Dowodem na to jest fakt, że na szosach Zagłębia Miedziowego oglądamy coraz większą liczbę kolarzy zagranicznych i to tych z wyższych półek.

- Nasze sukcesy organizacyjne zawdzięczamy wiernym sponsorom, którzy nie zostawili nas w trudnych chwilach. Dlatego za pośrednictwem „Polskiej Miedzi” chcę specjalnie podziękować władzom KGHM Polska Miedź S.A. i spółki Pol-Miedź Trans - powiedział dyrektor wyścigu **Bogdan Rzepka**.

Za rok 44. edycja Szlakiem Grodów Piastowskich. Działacze Miedziowego Centrum Kolarstwa już rozpoczęli przygotowania.

Paweł Jantura



Konserwator z gwizdkiem

Gdy w Biurze Zarządu KGHM Polska Miedź S.A. coś się zepsuje, do akcji wkracza konserwator Wiesław Mucha. Po godzinach pracy pan Wiesław zamienia śrubokręt na gwizdek lub chorągiewkę. W jego sportowe ślady poszły już dzieci. Sędziują syn i nawet córka

Wiesław Mucha rozpoczął pracę w 1971 roku w nieistniejącym już dziś Zakładzie Remontowo-Montażowym przy KGHM. Od początku dbał o sprawność urządzeń na osiedlu „D” - wokół biurowca Polskiej Miedzi, do którego trafił w styczniu 1993 roku.

Z kolei piłkarskim sędzią jest już od 26 lat. Rozjemcą na futbolowym boisku był już 1470 razy! Jak został sędzią? Przypadkiem.

Od kopania do gwizdania

- Od dziewiątego roku życia grałem w piłkę w Zagłębiu Lubin. Przeszedłem wszystkie szczeble w drużynach młodzieżowych tego klubu. Po odbyciu służby wojskowej wróciłem do grania, ale już w nieistniejącym dziś klubie - PKS Lubin. Potem jeszcze broniłem barw Unii Miłoradzice. Wielkich sukcesów w piłce nie osiągnąłem, ale mogę się pochwalić wywalceniem awansu do mocnej wtedy klasy okręgowej. Gdy jeszcze byłem czynnym piłkarzem pojechałem z kolegą na egzamin sędziowski. Byłem osobą towarzyszącą. Przed egzaminem poznałem znanego sędziego **Ryszarda Wdowiaka**. To on namówił mnie bym także przystąpił do egzaminu. Spróbowałem na zasadzie, że „co mi tam szkodzi”. I zdałem! Okazało się, że przez lata gry dobrze poznałem przepisy - opowiada o początkach swojej przygody Wiesław Mucha. Sędzia Mucha doskonale pamięta swój pierwszy mecz zarówno w roli arbitra liniowego, jak i głównego.

- Najpierw zacząłem na linii w Drogowicach. Głównym był wówczas Ryszard Wdowiak. Następnie jako sędzia główny zacząłem biegać po boisku w kwietniu 1982 roku. Sędziowałem spotkanie Iskry Księginice z Bieniowiczaną Bieniowice. Debiut miałem ostry. Pokazałem zawodnikom dwie czerwone i dziewięć żółtych kartek - imponuje doskonałą pamięcią. Jednak, gdy się ma na koncie 26 lat biegania po boiskach i półtora tysiąca spotkań, trudno pamiętać wszystkie szczegóły. Dlatego pan Wiesław skrupulatnie prowadzi swoje prywatne archiwum. Wszystkie mecze są w nim zapisywane.

- To były inne czasy. Na mecze niższych lig często wysyłano jednego sędziego. Asystentami byli wyznaczani przez drużyny działacze lub kibice. Łatwo sobie wyobrazić, jak trudno było sędziować takie mecze - wspomina Mucha.

Recepta na dobrego sędziego

Konserwator z KGHM-u po 26 latach sędziowania może pochwalić się prawie wszystkimi możliwymi odznaczeniami. Od brązowych po złote Polskiego Związku Piłki Nożnej, a także odznaką zasłużonego sędziego PZPN. W swojej karierze najwyższy szczebel, na jakim sędziował, to czwarta liga. Ale jako liniowy z chorągiewką biegał nawet w drugiej lidze. Dziś, mimo pięćdziesiątki na karku, nadal można spotkać go na boiskach Zagłębia Miedziowego. Przypada, że nie wyobraża sobie innej formy spędzania wolnego czasu.

- Piłka nożna zawsze była moją pasją. Dzięki sędziowaniu mam z nią bezpośredni kontakt, a przy okazji prowadzę aktywny tryb życia - tłumaczy.

Jaka jest recepta na to by być dobrym sędzią?

- Prosta. Trzeba to robić z zamiłowaniem i wielkiej pasji. Tak jest w moim przypadku. Patrzę na dzisiejszą młodzież i widzę, jakie ma podejście. Oni chcą zarobić parę złotych na dyskotekę. Tacy nie mają szans na zrobienie kariery i bycie dobrymi sędziami. Oczywiście, nie dotyczy to wszystkich. Mamy w naszym regionie trochę utalentowanych młodych arbitrow. Muszą jednak nad sobą pracować. Zarówno pod względem doskonalenia, jak i spraw fizycznych. Nie raz na testach biegowych zawstydziłem 20-latków, którzy mogliby być moimi synami - mówi Wiesław Mucha.

Od kilku lat w Polsce profesja sędziego piłkarskiego nie kojarzy się najlepiej. Wielu arbitrow ma prokuratorskie zarzuty, nieokreślona ich liczba jeszcze je dostanie. Fakty są brutalne. Środowisko sędziowskie jest przeżarte korupcją.

- To trudny dla nas okres. Śmieją się z nas koledzy w pracy, a na boiskach wyzywają kibice. Wysyłają do Wrocławia, krzycząc, że „Fryzjer” dzwoni itd. Nie ma wyjścia



Fot. Wojciech Otrębski

i trzeba się do tego przyzwyczaić. Co sądzę na temat korupcji w naszym środowisku? Na szczeblu centralnym nie było kiedyś chyba czystych ludzi. Tam rządziły pieniądze. Tutaj, na dole, pieniędzy się człowiek z sędziowania nie dorobi. To jest hobby.

Spokojny o następców

Mina pana Wiesława rozczerwienia się, gdy pytamy go o następców. Jeśli o to chodzi, może być spokojny. Jego syn **Sebastian**, z zawodu prawnik, jest czynnym sędzią piłkarskim w okręgu małopolskim. Jesienią ubiegłego roku zadebiutował nawet w ekstraklasie jako sędzia liniowy podczas meczu Zagłębia Lubin z Odrą Wodzisław. W Krakowie mieszka też - i studiuje na tamtejszej AWF - córka **Małgorzata**. Gdy przyjeżdża do Lubina na weekendy sędziuje mecze. Jest jedną z kilku sędziń w Zagłębiu Miedziowym. Można ją spotkać na boiskach piątej i szóstej ligi.

- Żona Teresa nie ma nic wspólnego z futbolem i sędziowaniem. Dawno już się przyzwyczaiła, że cała nasza trójka nie ma w weekend w domu. Nie miała wyjścia, bo sędziowanie to pasja, z którą trudno walczyć. Lepiej ją zaakceptować - kończy Wiesław Mucha.

Paweł Jantura

Lutnia ze złota pojechała do Krakowa

Koncert gwiazd polskiej sceny muzycznej, które zaśpiewały największe swoje przeboje z towarzyszeniem chórów zamiast zespołów muzycznych, był największym wydarzeniem tegorocznego Turnieju Chórów Legnica Cantat

To było niezwykle przedsięwzięcie. Po raz pierwszy w historii polskiej muzyki Ewa Bem, Stanisław Sojka, Katarzyna Cerekwicka, Maciej Maleńczuk, Paweł Kukiz i Małgorzata Ostrowska zdecydowali się wystąpić w bardzo trudnym przedsięwzięciu muzycznym. Mieszanka możliwości wokalnych największych gwiazd polskiej sceny muzycznej z siłą towarzyszących im chórów - dała efekt w wielu przypadkach piorunujący. Tak niezwykle początku jednego z najważ-

niejszych festiwali chórnych w Polsce jeszcze nie widzieliśmy.

Jednak koncert gwiazd był tylko wstępem do dwudniowych zmagania chórów z całej Polski, które zjechały do Legnicy. Jak się okazało, w tym roku serca jurorów i publiczności podbił krakowski Oktet Wokalny Octava.

Zespołowi temu przypadły w udziale nagroda główna (Złota Lutnia im. Jerzego Libana z Legnicy) i nagroda ufundowana przez prezesa KGHM Polska Miedź, nagroda indywidualna dla dyrygenta, pierw-



sza nagroda w kategorii chórów amatorskich i nagrody przyznane przez nieformalne jury - to wszystko wyśpiewali na tegorocznym Cantacie chórzyści z Oktetu Wokalnego Octava.

- Nikt z nas się tego nie spodziewał. Większość pamięta nasz pierwszy występ na tym festiwalu. Dwa lata temu odjechaliśmy z kwitkiem. Nie zdobyliśmy nawet wyróżnienia - mówili po odebraniu pakietu nagród chórzyści z Krakowa.

W tegorocznej edycji Legnica Cantat wzięło udział dziesięć chórów całej Polski. Publiczność i jurorzy wysłuchali chórów młodzieżowych, amatorskich i akademickich. Wśród laureatów znaleźli się także przedstawiciele naszego regionu. W kategorii chórów akademickich drugie miejsce wyśpiewał chór Axion z legnickiego ośrodka dydaktycznego Politechniki Wrocławskiej. ■ (ag)



Srebro to surowiec ekskluzywny

Czym jest exclusive? Takie pytanie postawili artystom z całego świata organizatorzy tegorocznej edycji Międzynarodowego Konkursu Sztuki Złotniczej. Złotnicy, jak zwykle, rywalizowali o srebrny granulat ufundowany przez spółki z grupy kapitałowej KGHM

Na wystawę, która najeży do najważniejszych wydarzeń w świecie złotników, zakwalifikowało się zaledwie 40 z 257 nadesłanych z całego świata prac. Międzynarodowe jury było w tym roku nadzwyczaj jednomyślne. Grand Prix 17. Międzynarodowego Konkursu Sztuki Złotniczej przypadło **Jackowi Ryniowi**.

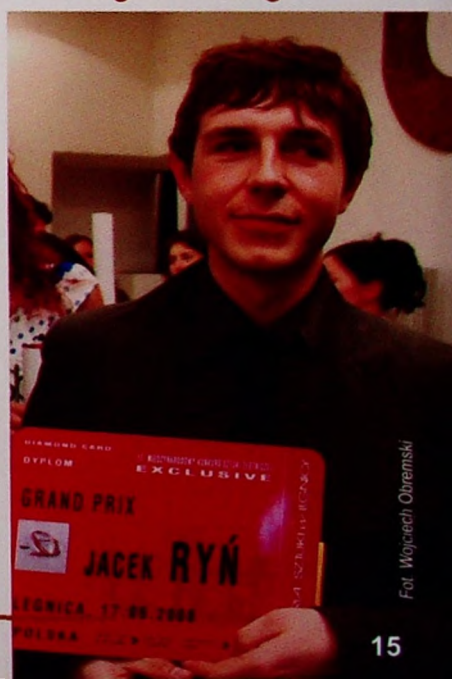
Narzucone przez organizatorów hasło konkursu miało się odwoływać do pojęcia wartości. Artysci, definiując w swoich pracach pojęcie ekskluzywności, mieli szansę pokazać co dla nich ma największa wartość.

Legnicki konkurs był też okazją do porównania, jakie znaczenie dla ludzi

z różnych zakątków świata ma to pojęcie. - To ciekawe doświadczenie. Okazuje się, że pojęcie to jest niezwykle pojemne i dla każdego z nas oznacza coś zupełnie innego - powiedział **Sławomir Fijałkowski**, generalny konsultant Międzynarodowego Konkursu Sztuki Złotniczej w Legnicy. ■

(ag)

Laureat głównej nagrody jest artystą najmłodszego pokolenia. To student trzeciego roku wydziału Architektury Wnętrz i Wzornictwa Akademii Sztuk Pięknych w Gdańsku. Nagroda na legnickim festiwalu srebra to największy sukces młodego artysty.





Festyn na zakończenie Rajdu KGHM Polska Miedź 2008 został zorganizowany w Parku Zdrojowym w Łądku Zdroju.

Zdobędą Kotlinę Kłodzką

Tradycyjnie na początku czerwca organizowany jest turystyczny Rajd Polskiej Miedzi o puchar prezesa spółki. Udział w imprezie mogą wziąć pracownicy KGHM Polska Miedź S.A. oraz spółek należących do grupy kapitałowej wraz z rodzinami. Łącznie około 800 osób. Nadrzędnym celem jest integracja załogi Polskiej Miedzi oraz kultywowanie idei czynnego wypoczynku wśród pracowników KGHM.

Pierwsza grupa rajdowiczów wyjedzie w Kotlinę Kłodzką w piątek, 6 czerwca 2008 r. Po górskim przemarszu wszystkie grupy spotkają się w niedzielę na finałowej imprezie w Łądku Zdroju.

Tym razem festyn turystyczny odbędzie się na terenie stawów rybnych przy hotelu „Lido”. W tym dniu obsługa cateringowa będzie wydawać posiłki od godz. 12.00. Oficjalne rozpoczęcie festynu zaplanowane jest na godz. 12.30. Całość poprowadzi **Szczepan Knap** z legnickiej huty miedzi.

Profesjonalne zespoły muzyczne pojawią się na scenie dwa razy, o godz. 13.00 i 15.15. Z kolei w godz. 14.15 - 14.35 zaplanowany jest Konkurs Piosenki Turystycznej, który poprowadzi **Krzysztof Król** z HM „Legnica”.

Na zdjęciu poniżej obiekt, w którym do złapania jest ponad 40-kilogramowy

sum. Gospodarz stawów, **Mariusz Ciesielski** z nieukrywaną radością chciałby się pozbyć drapieżnika. Dlatego też organizatorzy rajdu umożliwią dziesięciu śmiatkom - uczestnikom (po jednej osobie z każdego z oddziałów KGHM Polska Miedź), którzy będą dysponowali własnym sprzętem wędkarskim, udział w zawodach na wyłowienie okazałego trofeum.

Zakończenie rajdu – godz. 16.00.

Organizatorami dorocznej imprezy są Biuro Zarządu KGHM oraz PTTK Oddział „Zagłębie Miedziowe” w Lubinie.

■
(j)



W tym stawie czeka na wyłowienie 40-kilogramowy sum.

**POLSKA
MIEDŹ**

Polska Miedź: miesięcznik KGHM Polska Miedź SA - przeznaczony do użytku wewnętrznego.

Wydawca: KGHM Polska Miedź S.A., ul. Marii Skłodowskiej-Curie 48, 59-300 Lubin, tel. (+76) 7478891, e-mail: j.michalak@kgbm.pl

Redaguje zespół: Joanna Michalak - redaktor naczelny, Maja Grohman, Artur Guzik, Paweł Jantura, Wojciech Obremski.

Realizacja: KZS, 59-220 Legnica, ul. Wojska Polskiego 13, e-mail: kzs@kzs.pl

Opracowanie graficzne i komputerowe: Krzysztof Zajac

Zdjęcie na okładce: fot. Szczepan Knap